

# Wojna Stanów Zjednoczonych z Rosją już trwa

4 lipca 2014

Jak prawdziwe jest przekonanie, że prezydent Obama zrujnował politykę zagraniczną USA i jak to właściwie działa? Głos Rosji przeprowadza rozmowę z Paułem Craigiem Robertsem, byłym asystentem sekretarza skarbu USA, obecnie Prezesem Instytutu Ekonomii Politycznej.

**GŁOS ROSJI: Media w USA wskazują na rosnące niezadowolenie z polityki zagranicznej prezydenta Obamy, zarówno wśród Republikanów jak i Demokratów. Przemawiając na konferencji Koalicji Wiara i Wolność w Waszyngtonie senator Ted Cruz powiedział: „Za granicą, widzimy upadek naszej polityki zagranicznej i każdy region na świecie jest coraz bardziej niebezpieczny.” Według najnowszych badań opinii przeprowadzonych przez „New York Times” / CBS obserwuje się coraz większy brak wiary w prezydenta i jego przywództwo. 58 procent Amerykanów nie akceptuje sposobu prowadzenia polityki zagranicznej przez Obamę. Co sprawia, że Amerykanie są niezadowoleni?**

PAUL CRAIG ROBERTS: Cóż, myślę, że, być może, Amerykanie zaczynają pojmować wszystkie kłamstwa. Istnieją teraz inne źródła informacji, inne niż anglojęzyczne media zachodnie. I sposób przedstawiania spraw przez USA, na przykład, sytuacji na Ukrainie jest ewidentnym kłamstwem. To zajmuje trochę czasu, zanim ludzie połapią się w kłamstwach. Nie sądzę, że większość kiedykolwiek się połapie, ale wystarczająca ilość to zrobi.

A potem wielu Amerykanów, którzy są niezadowoleni będą niezadowoleni z krajowych powodów ekonomicznych. Chcieliby, aby środki zmarnowane na wojny, przeznaczone zostały na potrzeby krajowe, a nie użyte do finansowania więcej wojen. Na

przykład, kryzys w Iraku wrócił i tak dużo mówi się o wysłaniu wojsk do krajów bałtyckich, do Europy Wschodniej, w celu ochrony przed „rosyjskim zagrożeniem.”

Tak, to niepokoi ludzi, którzy nie mają żadnego wzrostu dochodów, którzy nie mogą znaleźć pracy, cierpią z powodu ciężkich zobowiązań finansowych spowodowanych pożyczaniem pieniędzy na opłacenie studiów, cięć zasiłków dla bezrobotnych, zagrożenia dla systemu opieki społecznej, zagrożenia publicznego systemu medycznego (który nie jest już praktycznie systemem, ale nadal niektórzy ludzie na nim polegają). Tak więc, większość Amerykanów, gdy widzą więcej problemów za granicą z udziałem kolejnych wojen, zrozumiała, że wojny oznaczają większe trudności ekonomiczne dla nich. USA jest w stanie wojny od 13 lat. To zmarnowane biliony dolarów i żadnego rezultatu. Tak więc, jest to prawdopodobnie główny powód, że ludzie są niezadowoleni, ponieważ cierpią tutaj ze względu na wojny, w które już nie wierzą.

**– Ale jakie jest dokładnie uzasadnienie tych niekończących się wojen?**

– Istnieje kilka powodów, które wzajemnie się uzupełniają. Jednym jest to, że ideologia neokonserwatywna uderzyła z pełną siłą wraz z upadkiem Związku Radzieckiego. Ta ideologia mówi, że historia wybrała Stany Zjednoczone, aby dominowały na całym świecie, że nie ma alternatywy dla amerykańskiego systemu politycznego i gospodarczego, i że ten wybór historii daje USA obowiązek sprawowania hegemonii nad całym światem.

Tak więc jest to bardzo silna ideologia, mocniejsza ideologia niż Stany Zjednoczone miały kiedykolwiek przedtem. I to zdarza się w czasie, gdy inne ideologie zniknęły. Ideologia komunistyczna zniknęła, marksistowskie ruchy rewolucyjne zniknęły. To pozostawia USA dominującym państwem na poziomie ideologicznym.

Innym powodem jest kompleks wojskowo-przemysłowy. Jest to

niezwykle duża i potężna grupa interesu prywatnego z elementami rządowymi, takimi jak wszystkie agencje bezpieczeństwa – CIA, Homeland Security, FBI, Pentagon. I pochłania setki miliardów dolarów, prawdopodobnie blisko bilion dolarów rocznie.

I te pieniądze są bardzo ważne dla tej grupy interesu. Niektóre z pieniędzy podatników zawracają, wracają do Kongresu, do kandydatów na prezydenta, w postaci politycznych dotacji do kampanii wyborczych, zapewniając w ten sposób ich kolejne wybranie na urząd. Tak więc, jest to bardzo silna druga siła – materialny interes, który bardzo korzysta poprzez wojny i groźby wojny.

I trzecią bardzo silną grupą interesu jest izraelskie lobby. Większość neokonserwatystów to etniczni Żydzi. Wielu z nich to obywatele Izraela i USA. Prawie wszyscy z nich są ściśle związani z Izraelem. W ten sposób neokonserwatywna ideologia amerykańskiej hegemonii wpasowuje się bardzo dobrze w 13 lat wojny na Bliskim Wschodzie, bo te wojny służą celowi, jakim jest pozbycie się państw arabskich, które nie są posłuszne Stanom Zjednoczonym i Izraelowi i które mogłyby stanowić zagrożenie dla polityki izraelskiej ekspansji na Bliskim Wschodzie.

Tak więc, te trzy czynniki wspólnie, wszystkie wzajemnie się wspierają i pod wieloma względami stoją za tym te same osoby. Neokonserwatyści są izraelskim lobby. Urzędnicy w Pentagonie, w Departamencie Stanu, są również neokonserwatystami. Jest to bardzo silny trzy częściowy fundament, które trzyma się razem.

**– Więc mówi pan, że polityka jest w dużej mierze określone przez izraelskiego lobby. Ale polityka USA na Bliskim Wschodzie faktycznie stwarza zagrożenie dla Izraela.**

– Tak, to niezamierzona konsekwencja polityki. Niektórzy analitycy próbowali ostrzec neokonserwatystów, że granice na Bliskim Wschodzie są sztuczne, jak te w Afryce, które zostały

sporządzone przez europejskich kolonistów, głównie Anglików i Francuzów.

Mamy więc kraje, w których jest szyicka większość i mniejszości sunnickie, a następnie kraje, w których istnieje odwrotna sytuacja, sunnicka większość i mniejszości szyickie. I to jest sytuacja podobna jak w przypadku granic afrykańskich, które zostały sporządzone obejmując w jednym kraju dwa zwalczające się plemiona, które tradycyjnie są wrogami. Tak więc, granice tych państw nie mają wiele sensu. Takie granice mogły być sporządzone tylko przez ignorantów z Zachodu.

Islamskiej konfrontacji różnych sekt zapobiegali bardzo silni władcy świeccy, tacy jak Saddam Husajn, który miał świecki rząd, oraz Assad w Syrii. To były świeckie, nieislamskie rządy, które powstrzymywały konflikt. Więc, kiedy obalisz te rządy, uwolnisz konflikt.

Tak więc, to co widzimy, że dzieje się z tym, co oni nazywają ISIS lub ISIL jest reformowaniem granic. Części Syrii i Iraku stają się, jeśli islamistom się uda, nowym państwem. Nie wiemy, czy się ono utrzyma, czy też nie, ale widać, że istnieje tendencja do stworzenia bytu odrębnego od sztucznie stworzonego przez imperialistyczne mocarstwa kolonialne.

Jedną z przyczyn, dla których rozpad Iraku i Syrii nie był postrzegany jako zagrożenie dla Izraela, byli izraelscy i neokonserwatywni strategowie, którzy rozumowali: „O, to jest dobre, jeśli rozbijemy te państwa i będą walczyć wewnętrznie, to nie będzie tam żadnego zorganizowanego rządu, który mógłby stanąć na drodze Izraela.”

W miejscu Iraku, będą zwaśnione frakcje. W miejsce Syrii – walczące frakcje, tak jak dziś w Libii. A kraj, który nie ma centralnego rządu nie stanowi zagrożenia dla Izraela. I dlatego sprzyjamy niszczeniu bytów politycznych tych państw, bo to uwalnia nas od jakiegokolwiek opozycji zorganizowanego

rządu dla kradzieży ziemi w Palestynie przez Izrael. Irak nie ma rządu, ma walczące frakcje konfliktu, jak w Libii i jak Waszyngton ustanawia teraz w Syrii.

Tak więc, jest to sposób, w jaki Izraelczycy i neokonserwatyści to widzą. Nie postrzegają zniszczenia świeckich państw muzułmańskich jako zagrożenie. Ci głupcy postrzegają to jako zniszczenie jednolitego państwa, które zmniejsza zdolność tego kraju do stanowienia jakiegokolwiek opozycji dla celów izraelskich i amerykańskich.

**– Ale w tym przypadku, czy instytucje rządowe i pozarządowe nie zostaną zastąpione przez organizacje polityczne i paramilitarne, które obecnie określamy jako ekstremistyczne i z którymi mamy do czynienia obecnie? Czyż podmioty te nie stanowią większego zagrożenia, niż poszczególne rządy? A może ci ludzie wierzą, że będą w stanie je kontrolować w jakiś sposób?**

– Nie, nie sądzę, że oni myślą, że mogą je kontrolować. I tak, one stanowią zagrożenie, ponieważ nie są świeckie. To, co powiedziałem. Niektórzy z nas ostrzegali, że taki będzie wynik. Ale zostaliśmy zignorowani, a przede wszystkim zignorowani, ponieważ Izraelczycy i neokonserwatyści uznają rozbicie tych krajów za mniej groźne.

**– Kiedy opisał pan ideologię neokonserwatystów jako globalną misję, czy nie wydaje się ona uderzająco podobna do czegoś w rodzaju ideologii marksistowskiej, ideologii komunistycznej?**

– Tak, to jest dokładnie to samo. Stany Zjednoczone są krajem wybranym przez historię. W marksizmie historia wybiera proletariata. W ideologii neokonserwatystów historia wybrała Waszyngton.

**– Czy to oznacza, że być może te dwie ideologie mogą mieć wspólne korzenie?**

– Nie, nie sądzę, że mają wspólne korzenie, ale ich wpływ na

świat jest taki sam, ponieważ daje krajowi, który wyraża tę ideologię impuls do najeżdżania innych krajów i zaprowadzania tam własnych porządków, ponieważ widzi siebie jako jedyny słuszny system. I w tym sensie, marksistowska i neokonserwatywna ideologia są takie same, ale korzenie są zupełnie inne.

I myślę, że cała koncepcja świata jednobiegunowego, amerykańskiego jedynego supermocarstwa, bardzo dobrze służy interesom finansowym. Pozostawiłem je poza opisanym wcześniej trzyczęściowym fundamentem, ale w pewien sposób jest to czwarta część, ze względu na amerykańską hegemonię finansową, które teraz istnieje. Ta hegemonia finansowa jest powodem, dla którego Waszyngton może nakładać sankcje na inne kraje.

Jeśli twoja waluta nie jest walutą światową i nie jesteś operatorem światowego systemu płatności, nie możesz nałożyć sankcji. Tak więc, prawo do nakładania sankcji jest również prawem twoich instytucji finansowych do dominowania nad instytucjami innych krajów. Zatem ta ideologia, o której mówię również odwołuje się do Wall Street, do dużych banków, ponieważ zapewnia również ich hegemonię.

**– Ale w tym wypadku, zaczynam się zastanawiać – czy to zamierzona konsekwencja lub, być może, niezamierzona. Ponownie, że wszystko, co robi USA w ciągu ostatnich dziesięciu lat lub nawet więcej wzmacnia Chiny, które USA wydają się identyfikować jako podstawowego przeciwnika. Teraz wspominał pan system finansowy. Chińczycy zaczynają mówić o wprowadzeniu ich waluty na rynek światowy jako nowej waluty rezerwowej. I to w dużej mierze dzięki tym wszystkim kryzysom, które zostały wywołane przez USA.**

– Tym co Stany Zjednoczone zrobiły, a co dało Chinom rozwój gospodarczy, było przeniesienie miejsc pracy w sektorze produkcyjnym. Amerykański przemysł i produkcja została przeniesiona za ocean przez kapitalistów pod presją Wall Street, w celu obniżenia kosztów pracy, w celu osiągnięcia

wyższych zysków dla akcjonariuszy, na Wall Street i dla menedżerów, poprzez premie. To była bardzo krótkowzroczna polityka z punktu widzenia interesów narodowych, ale to było w interesie Wall Street oraz w interesie poszczególnych dyrektorów korporacji.

Gdy tylko Chiny miały na swoim terenie amerykańską technologię i know-how firm amerykańskich, stały się wolne od amerykańskiej dominacji gospodarczej. A teraz, w rzeczywistości, Chiny mają dużo potężniejszą gospodarkę od USA, niezaprzeczalnie w zakresie produkcji.

Innym czynnikiem, który przyczynił się do osłabienia amerykańskiego systemu gospodarczego było pojawienie się szybkiego Internetu, ponieważ teraz możliwe jest wykonywanie profesjonalnych prac serwisowych, takich jak inżynieria, inżynieria oprogramowania, komputerów, wszelkiego rodzaju techniki, każdego rodzaju praca, która nie musi być wykonana na miejscu, prace te mogą być wykonane w dowolnym miejscu na świecie i przesłane przez szybkie łącze internetowe.

Dało to krajom takim jak Indie i Chiny możliwość zatrudnienia swoich ludzi do pracy, która dotąd była wykonywana przez absolwentów amerykańskich uczelni. Ponownie, jest to oszczędność kosztów dla przedsiębiorstw, Wall Street to lubi, bo zwiększa zyski.

To są czynniki, z których pochodzi wzrost Chin. To był niezamierzony skutek globalizacji. Ponownie, niektórzy z nas ostrzegali, ja ostrzegałem, ostrzegałem przez dziesięć czy piętnaście lat, ale oni nie słuchają. Mówią: – Och, to tylko wolny handel, będziemy mieć korzyści. Wyraźnie byli w błędzie, to nie jest wolny handel, a my nie skorzystaliśmy.

**– Ale w tym sensie, czy to oznacza, że, być może, gdy mówimy o interesach wielkich korporacji vs. interesy narodowe, interesy narodowe coraz bardziej tracą względem korporacyjnych?**

– W prawdziwym tego słowa znaczeniu, nie ma już amerykańskiego

interesu narodowego. Istnieje interes tych potężnych grup interesu. I mieliśmy te ostatnie badania naukowców, którzy odkryli, że amerykańska opinia publiczna nie ma w ogóle wpływu na decyzje rządu i decyzje dotyczące polityki. Wnioski płynące z ostatnich badań, które objęły tysiące decyzji rządu, były takie, że Amerykanie mają zerowy wkład w tworzenie polityki.

Tak więc, w kategoriach robienia czegokolwiek dla dobra ludzi lub interesów narodowych – nic nie jest robione. To czego się dokonuje, dokonuje się dla korzyści około 6 potężnych grup interesu. Mówiłem dotąd o czterech, które myślę, że są najpotężniejszymi w zakresie polityki zagranicznej, w związku z pytaniem, które zadałeś.

Zatem, w tym sensie, Stany Zjednoczone czynią siebie podatnymi na zagrożenia na wiele sposobów. Na przykład, spójrzmy na politykę gospodarczą. Od lat, w celu wspierania kilku dużych banków, Rezerwa Federalna tworzy biliony dolarów, nowych dolarów.

Ta kreacja dolarów dewaluuje istniejące dolary, które są posiadane przez ludzi na całym świecie. Spoglądają i mówią – ile moje aktywa dolarowe będą warte, kiedy Rezerwa Federalna tworzy tak wiele nowych dolarów co roku?

Tak więc, to spowodowało myśli o opuszczeniu dolara jako systemu rezerw na świecie. Gdy zagrożenie dla realnej wartości instrumentów finansowych denominowanych w dolarach przychodzi wraz z cierpieniami spowodowanymi zastraszaniem finansowym przez Waszyngton krajów suwerennych, pęd rośnie do znalezienia innego mechanizmu niż dolar jako sposobu rozliczania transakcji międzynarodowych.

I oczywiście, Chińczycy twierdzą, że nadszedł czas, aby zdeamerykanizować świat. A Rosjanie niedawno powiedzieli, że musimy zde-dolaryzować system płatności. I w ten sposób mamy umowę pomiędzy Rosją i Chinami dotyczącą dużego kontraktu energetycznego, który będzie rozliczany poza systemem



płatności dolara.

Widzimy BRICS, pięć krajów – Indie, Chiny, Rosja, Brazylia i RPA – mówiące o rozliczaniu ich nierównowagi handlowej w swoich walutach. I nawet mówią o utworzeniu banku między sobą, na wzór MFW czy Banku Światowego.

Tak więc, są to zmiany, które pochodzą z niewłaściwego użycia amerykańskiego dolara jako światowej waluty rezerwowej. Waszyngton wykorzystuje dolara do zastraszania, do sankcji, używa go, aby dać swoim instytucjom finansowym hegemonię nad innymi. A z biegiem czasu wszystko to tworzy niechęć i obawy. A następnie, kiedy dodać do tego wszystkiego, wszystkie nowe dolary, które Rezerwa Federalna wytworzyła od 2008 roku, tworzy się prawdziwe finansowe zagrożenie. Sądzę więc, że w tym sensie, Stany Zjednoczone osłabiły swoją pozycję.

**– Ale jak daleko myślisz USA mogą być przygotowane, aby przejść do obrony dolara? A może te grupy interesu nie są dłużej zainteresowane, aby chronić konkretną walutę. Być może już podjęły jakieś środki przygotowawcze.**

– Z punktu widzenia władzy Waszyngtonu, utrata roli światowej waluty byłaby katastrofalna, bo to jest główną podstawą władzy Waszyngtonu. Dlatego Waszyngton posiada hegemonię finansową, dlatego Waszyngton może nakładać sankcje na suwerenne kraje. Tak więc, jeśli Waszyngton straci tę rolę, jeśli dolar przestanie być walutą rezerwową świata, zobaczymy znaczne zmniejszenie władzy Waszyngtonu.

Wszystkie grupy interesu, które korzystają z władzy Waszyngtonu stwierdziłyby, że jest to niekorzystne. Oczywiście, większość z tych korporacji ma teraz charakter globalny lub transnarodowy. A mają konta bankowe w wielu krajach.

**– Ale nadal, jak daleko jest Waszyngton gotów iść? Czy może pozwolić sobie na kolejną wojnę? Gdy Saddam Husajn próbował rzucić wyzwanie dolarowi amerykańskiemu w 2000 roku, musiał**

**zapłacić cenę. A wszyscy wiemy, jaką cenę za to zapłacił. Teraz, gdy Chiny, Rosja i inne państwa zaczynają rozważać ten sam pomysł, jakiego rodzaju ryzyka są uruchomione?**

– Ryzykują. Wiemy już, że USA ogłosiły zwrot na Azję, relokację 60% amerykańskiej marynarki wojennej na Morzu Południowochińskim, aby kontrolować przepływ zasobów, od których Chiny zależą. USA zakontraktowały zbudowanie szeregu nowych baz lotniczych i morskich biegnących od Filipin do Wietnamu w celu zablokowania Chin.

Byliśmy świadkami w tym stuleciu wycofania się USA z traktatu ABM z Rosją. Byliśmy świadkami skonstruowania przez USA systemu ABM (antyrakietowego) i zaczęcia rozmieszczania go na granicach Rosji. Celem ABM jest zneutralizowanie odstraszania strategicznego kraju.

Widzieliśmy jak USA zmieniły doktrynę wojenną, broń nuklearna może być teraz wykorzystana nie tylko w odwecie na atak. Jest ona teraz siłą uprzedzającego pierwszego uderzenia. To jest wyraźnie skierowane przeciwko Rosji. Kryzys na Ukrainie jest skierowany przeciwko Rosji. Tak, wojna już się rozpoczęła, jest w toku. Tym właśnie są wydarzenia na Ukrainie. To jest wojna przeciwko Rosji.

I wojna z Chinami jest w przygotowaniu. USA staje po stronie każdego kraju, który wdaje się w spór z Chinami, nawet o małe rzeczy, które nie mają nic wspólnego z USA.

USA otacza oba kraje bazami wojskowymi. USA chce umieścić Gruzję, miejsce narodzin Józefa Stalina, która była częścią Rosji od dwóch lub trzech stuleci, chcą umieścić ją w NATO. Mają zamiar włączyć Ukrainę do NATO.

Waszyngton złamał wszystkie umowy, które Reagan i Gorbaczow mieli, aby nie przesuwać NATO do Europy Wschodniej. NATO jest obecnie w krajach bałtyckich. Jest w całej Europie Wschodniej. Byli członkowie Układu Warszawskiego są teraz członkami NATO.

Tak więc wojna już trwa, to oczywiste. USA przygotowuje się od lat. I Rosjanie muszą być tego świadomi. Jeśli nie są, są w bardzo poważnych tarapatach.

**– Czy USA stać na to?**

– Oczywiście! Pewnie! Waluta rezerwowa może opłacić rachunki przez drukowanie pieniędzy. I to jest to, co robi Waszyngton. Waszyngton drukuje pieniądze.

**– Ale jak pan powiedział, stwarza to wiele zagrożeń.**

– Do czasu utraty roli waluty rezerwowej, nie ma limitu. Ostatnio czytałem, że jeden z doradców Putina powiedział, że Rosja musi stworzyć pewnego rodzaju sojusz z innymi państwami i zniszczyć dolara jako walutę rezerwową świata, że jest to jedyny sposób, aby zatrzymać agresję wojskową Waszyngtonu. Oczywiście ma on całkowitą rację. Ale pytanie brzmi – czy Rosjanie mogą zorganizować coś wystarczająco szybko, aby odnieść sukces – bo Europa jest państwem marionetkowym Ameryki. Rządy europejskie nie są niezależne. One nie są bardziej niezależne niż Węgry i Czechosłowacja i Polska względem Związku Radzieckiego. I Japonia to marionetkowe państwo, nie jest niepodległym krajem.

Tak więc, jeśli masz euro wspierające dolara i masz jena wspierającego dolara, to masz dość silną pozycję. Tak więc będzie trudno Rosji i Chinom, czy komukolwiek zainteresowanemu, dokonać czegokolwiek szybko.

A jednak widzimy – zobacz, co się stało w Ukrainie. Rosja była skoncentrowana na igrzyskach olimpijskich i USA ukradły Ukrainę. Rosja nie zwracała uwagi, w jakiś sposób Olimpiada w Soczi była ważniejsza. Więc, co się stało? Waszyngton sięgnął i ukradł Ukrainę. Teraz jest to ogromny problem dla rządu rosyjskiego, dla Putina, dla jego przywództwa.

Putin zwrócił się do Dymy Państwowej Rosji, aby unieważnić pozwolenie na użycie wojsk rosyjskich na Ukrainie. Tak więc

działa on w bardzo powściągliwy sposób. Stara się unikać konfliktów. Pewnie zdaje sobie sprawę, że konflikt będzie znacznie bardziej niebezpieczny dla wszystkich niż neokonserwatystom w Waszyngtonie się wydaje.

Ale pytanie jest – czy Putin będzie w stanie unikać konfliktu? Co Waszyngton będzie myśleć? Czy będą myśleć – och, to jest bardzo rozsądny człowiek, możemy zawrzeć umowę. Lub będą myśleć – zobacz, ☐☐ jest przerażony, Rosja jest słaba, napierajmy do przodu.

**– To ciekawe! Pamiętam, że George W. Bush w wywiadzie dla Wall Street Journal pod koniec jego drugiej kadencji powiedział coś na temat Putina, co było dość zaskakujące, aby usłyszeć od niego. Powiedział, że Putin nigdy nie zawiódł go w jakiegokolwiek ze swoich obietnic. Tak więc ocena była raczej pozytywna niż negatywna.**

– Myślę, że to prawda. Ale widzisz, propaganda Waszyngtonu nie ma nic wspólnego z faktami. Nie ma drugiej takiej propagandy jak propaganda Waszyngtonu. Waszyngton może kontrolować wyjaśnienie czegokolwiek. Putin nie może. Amerykanie wierzą, że wszystkie kłopoty na Ukrainie zostały spowodowane przez Putina, że najechał, że zaanektował, że on stoi za wszystkimi kłopotami w południowo-wschodniej Ukrainie, że to wszystko wina Rosji, i że Rosja jest zagrożeniem, a my musimy zbroić się przeciwko „zagrożeniu rosyjskiemu”. Waszyngton odtwarza Zimną Wojnę, jaką miał ze Związkiem Radzieckim.

Jest to bardzo zyskowny sposób na dostarczenie kompleksowi wojskowo-przemysłowemu USA pieniędzy podatników. I w pewnym sensie jest to bezpieczniejsze niż wojny, ponieważ wojna w Afganistanie nie poszła dobrze, wojna w Iraku nie poszła dobrze. Ale jeśli możesz mieć Zimną Wojnę i w rzeczywistości nie walczyć, możesz kontynuować ją i prowadzić przez lata, podobnie jak Zimną Wojnę ze Związkiem Radzieckim. A Zimna Wojna zbudowała kompleks wojskowo-przemysłowy w USA.

Tak więc, jest to co najmniej zapasowe wsparcie dla kompleksu wojskowo-przemysłowego Waszyngtonu. Nie jestem pewien, czy możemy liczyć na Waszyngton, że będzie miał dostatecznie dużo rozsądku, aby nie popchnąć przejęcia Ukrainy przez Waszyngton za daleko i przeobrazić je w gorącą wojnę. Wydaje się niedorzeczne myśleć, że Waszyngton będzie w gorącej wojnie z Chinami i Rosją. Są to dwa potężne duże kraje. Mają broń nuklearną.

Ale wiele niedorzecznych rzeczy się wydarzyło. A rządy często poddają się wpływowi swojej własnej propagandy. A wyraźnie ktoś w Waszyngtonie uważa, że wojna atomowa może być wygrana, bo w przeciwnym razie, dlaczego mieliby zmienić doktrynę wojenną tak, że broń jądrowa przestaje być siłą odwetową i staje się bronią pierwszego uderzenia? Dlaczego mieliby budować antybalistyczne rakiety i umieszczać je na granicy Rosji i na statkach na Morzu Czarnym i Morzu Południowochińskim?

Oczywiste jest, że niektórzy ludzie w Waszyngtonie uważają, że USA mogą wygrać wojnę nuklearną. Kilka lat temu opublikowany został artykuł w czasopiśmie „Foreign Affairs”, który jest głównym organem prasowym Rady Stosunków Zagranicznych (CFR) – wpływowego zbioru strategicznych analityków i byłych urzędników państwowych. I artykuł stwierdzał, że Stany Zjednoczone tak daleko wyprzedzają Rosję w kwestii broni jądrowej, że możemy bardzo łatwo zaatakować Rosję i nie doświadczyć odwetu. Tak więc istnieją ludzie, którzy myślą w ten sposób.

**– Ale taki eksperyment może kosztować nas planetę.**

– Dokładnie tak! Ale spójrz na I Wojnę Światową. Spójrz ile imperiów ona kosztowała. Kosztowała cara – Rosję i jego imperium. Kosztowała Austro-Węgry, zniszczyła je. Zniszczyła niemiecką rodzinę panującą. Wojna pozostawiła Wielką Brytanię zależną od wsparcia finansowego Stanów Zjednoczonych.

**– Tak, to prawda. Ale nie było broni jądrowej w tym czasie.**

– Istnieje duża propaganda, że rzeczywiście można użyć broni nuklearnej. Staram się zwalczać to. Miałem niedawno na mojej stronie artykuły różnych naukowców, podkreślających, że nikt nie wygrywa w takiej wojnie.

**– Jestem absolutnie zaskoczony tym, jak Departament Stanu tworzy swoją propagandę, nie ma w niej prawdziwej argumentacji w ogóle. Dlaczego? Czy dlatego, że nie dbają już o to, by wyglądać wiarygodnie?**

– To po prostu władza. Amerykańska polityka zagraniczna, jak działa? Jest zawsze oparta na przymusie lub groźbach, łapówkach. Jeśli łapówka nie działa, używasz gróźb. Jednym z głównych celów szpiegostwa NSA na świecie jest bycie w stanie szantażować wszystkich przywódców rządowych. I robią to bardzo skutecznie. Każdy ma coś, czego nie chce upubliczniać. Tak więc używają łapówek, worków pełnych pieniędzy. Przede wszystkim Waszyngton kupuje zagranicznych przywódców. Jeśli istnieje jakikolwiek sprzeciw, obalają ich, jak Saddama Husajna, Kaddafiego. Było kilku w Ameryce Południowej, których po prostu zamordowali, ponieważ nie chcieli słuchać. Tak więc, polityka zagraniczna USA jest polityką oparta na sile. Nie jest oparta na dyplomacji i perswazji. Jest oparta na brutalnej sile.

Co mówi ludziom Departament Stanu? – Rób to, co mówimy albo zbombardujemy cię do epoki kamienia łupanego. Pamiętasz? Powiedzieli tak do pakistańskiego lidera. Rób to, co mówimy. Teraz!

Tak więc, jeśli masz tego typu postawę, to nie ma znaczenia, czy powiesz prawdę, czy kłamiesz, bo jesteś władcą, jesteś jedynym, jesteś Cezarem. I to, co mówisz przechodzi, czy to prawda czy fałsz. Tak więc, to nie jest ważne, czy to prawda, bo nie działają na szczeblu dyplomatycznym.

To jest coś, co Putin i Ławrow – minister spraw zagranicznych

– zdają się nie rozumieć. Myślą, że mogą wypracować coś z Waszyngtonem, jeśli rząd rosyjski będzie na tyle rozsądny i pokaże wystarczająco dużo dobrej woli.

To rosyjskie złudzenie. Waszyngton nie ma dobrej woli.

**– Czy są jakieś niezamierzone konsekwencje tej strategii, tak, jak je pan widzi?**

– Tylko jeśli ludzie załapią w końcu i zobaczą w pewnym momencie rzeczywistość – i to jest to, na czym polega Putin. W pewnym momencie, co dzieje się w Niemczech i we Francji? Czy zdadzą sobie sprawę i powiedzą – hej, patrzcie, Amerykanie wpędzają nas w chaos. Co zyskujemy z amerykańskiej hegemonii nad światem? W jaki sposób możemy skorzystać na konflikcie z Rosją lub Chinami? Zatrzymajmy się w tym. Wycofajmy się.

Jeśli jakiś kraj wystąpiłby z NATO lub z Unii Europejskiej, wtedy przykrywka zbrodni wojennych Waszyngtonu dokonanych przez „koalicję chętnych” rozpadłaby się. Waszyngton w rzeczywistości powiedział w Kongresie, że jeśli Biały Dom ma poparcie NATO, prezydent nie potrzebuje zgody Kongresu, aby pójść na wojnę. Stary cytat – „władza absolutna korumpuje absolutnie” jest przypisany Lordowi Acton. Jest bezpiecznie stwierdzić, że Waszyngton został skorumpowany przez władzę.

Myślę, że jednym niezamierzonym skutkiem brutalnego użycia siły przez Waszyngton jest to, że powoduje, że kraje NATO zdają sobie sprawę, że są pchane w kierunku konfliktu przez rząd, który jest w istocie obłąkany i podejmuje niewiarygodne ryzyko dotyczące życia każdego człowieka i naszej planety.

Więc, być może, zdanie sobie sprawę przez innych z zagrożenia jakie Waszyngton stanowi dla życia jest tym, na co Putin ma nadzieję. On ma nadzieję, że im bardziej Rosja jest rozsądna i nie prowokująca, tym większa szansa, że rząd niemiecki i rząd francuski zda sobie sprawę, że agenda Waszyngtonu nie służy ludzkości, i że Europa będzie musiała podjąć pewne kroki, aby wydobyć siebie i swoje kraje i ich obywateli spod

kontroli Waszyngtonu, w którym to przypadku amerykańskie imperium rozpadnie się.

Tak więc, myślę, że to jest to, na co Putin liczy. On nie jest głupi, na pewno nie, i zdaje sobie sprawę z zagrożenia wojną, widzi je. Zatem to prawdopodobnie dlatego zwrócił się do rosyjskiej Dumy, aby unieważniła pozwolenie na użycie sił rosyjskich na Ukrainie. Stara się pokazać Niemcom, Francuzom – słuchajcie, to nie ja, to nie my.

Mam nadzieję, że mu się uda. Przyszłość świata naprawdę zależy od tego, czy dyplomacja Putina może przeważać nad użyciem siły przez Waszyngton.

Źródło oryginalne: [www.globalresearch.ca](http://www.globalresearch.ca)

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)